didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 171**
Data wydania: październik 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/o-historii-ukrainy

/ Ukraina

O „Historii Ukrainy”

Dasza Bogdan
Wasyłyna Marceniuk
Sofija Oniszczenko

23 czerwca 2022 roku podczas konferencji The International Federation for Theatre Research w Reykjaviku odbył się panel poświęcony teatrowi ukraińskiemu – *Ukrainian Theatre. Now* – przygotowany i prowadzony przez Ewę Bal i Kasię Lech. Podczas panelu swoje wystąpienia zaprezentowały w formie zdalnej Майя Гарбузюк/Maija Harbuziuk z Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki oraz Юлія Білинська/Julija Bilińska, Софія Оніщенко/Sofija Oniszczenko, Дар'я Богдан/Darja Bogdan i Василина Марценюк/Wasyłyna Marceniuk z Narodowego Uniwersytetu Artystycznego w Charkowie. Poniżej prezentujemy wystąpienie Sofii Oniszczenko, Daszy Bogdan i Wasyłyny Marceniuk o spektaklu *Historia Ukrainy / Історія України*, który zrealizowały w Akademii Sztuk Teatralnych (filia we Wrocławiu; przy pracy z dźwiękiem i światłem pomagali studenci AST Wrocław: Krzysztof Kozak, Filip Jaśkiewicz i Tomasz Żurek).

SONIA: Mam na imię Sofija, urodziłam się we wsi Kysliwka w obwodzie charkowskim. Jestem aktorką charkowskiego teatru Neft, do inwazji Rosji na Ukrainę studiowałam w Charkowie. W marcu przyjechałam do Wrocławia, gdzie kontynuuję edukację aktorską. Interesuję się teatrem dokumentalnym, plastycznością i performatywnością w sztuce.

DASZA: Mam na imię Dasza, jestem z Charkowa. Studiowałam w Charkowie na Wydziale Teatru Lalek. Do inwazji Rosji na Ukrainę grałam w teatrze Neft. Z powodu inwazji przeniosłam się do Wrocławia, tu studiuję na takim samym wydziale. Interesuję się performansem i teatrem ruchu i tańca.

WASIA: Mam na imię Wasyłyna, mam osiemnaście lat. Urodziłam się w Bachmucie w Ukrainie. Interesuje mnie badanie nowych form animacji i performatywnej formy teatru.

SONIA: Na początku kwietnia Dasza, Wasyłyna i ja zaczęliśmy pracować nad performansem *Historia Ukrainy*. Po dwóch tygodniach prób pokazałyśmy go we wrocławskiej Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego.

WASIA: Pomysł na przedstawienie wynikał z naszego stanowiska, że jako artystki ponosimy odpowiedzialność za front kulturalny. Wielu naszych przyjaciół i znajomych, którzy są znakomitymi reżyserami i aktorami, jest teraz bojownikami sił zbrojnych albo wolontariuszami w Ukrainie. Chciałyśmy zrobić spektakl, który byłby ich i naszym głosem. Jesteśmy w tym performansie, bo inaczej nie możemy – nie możemy o tym nie rozmawiać

DASZA: Tytuł spektaklu, *Historia Ukrainy*, brzmi jak przedmiot szkolny, ale zakładamy, że poprzez własne historie opowiadamy o historii całej Ukrainy.

SONIA: To spektakl performatywno-dokumentalny. Performatywność polega na tym, że go aktualizujemy – nawet w dniu grania

spektaklu. Performatywność pomaga zachować aktualność i daje poczucie „tu i teraz”. Zmieniamy spektakl, ponieważ zmieniamy się my, zmienia się sytuacja polityczna i wojenna w Ukrainie. Ale też mamy sceny, na przykład *Historię mojego życia w ciele*, w której poprzez cielesne teksty opowiadamy o nas od narodzin – te cielesne teksty są zawsze performatywne i pochodzą z tego, co jest tu i teraz w ciele. Zaczynając pracę nad spektaklem, nie miałyśmy napisanego scenariusza, a większa część konstrukcji zaczęła składać się z praktyk performatywnych z poprzednich spotkań.

SONIA: Dokumentalność polega na tym, że opowiadamy historie z własnego życia, piszemy własne teksty. Spektakl zaczyna się przy wejściu publiczności do sali. Na każdym siedzeniu zostawiamy pocztówki ze zdjęć zrobionych w naszych domach; po drugiej stronie widnieje napis: „Oddaję ci kawałek mojego domu”, data wykonania i podpis. Tym samym od początku dajemy publiczności do zrozumienia, że będziemy mówić szczerze.

WASIA: Spektakl grany jest w językach: polskim, ukraińskim i angielskim. Są polskie napisy. Różne języki są po to, aby usłyszało nas większe audytorium. To też jest dokumentalne, ponieważ na co dzień rozmawiamy w trzech językach.

DASZA: Dla mnie spektakl dotyczy naszych ciał, które pamiętają wszystko. Większa część spektaklu to teksty cielesne – wyrażanie stanu emocjonalnego poprzez ciało. Na przykład choreografia do drugiej sceny, *Tańca odwagi Róży*, została ułożona z tekstów cielesnych. Kiedy w naszym życiu mają miejsce pewne wydarzenia, ciało pamięta to doświadczenie.

Pracowałyśmy w ten sposób: badałyśmy, jakie ruchy kryje w sobie ciało podczas wojny. Jak nasze ciała reagują na konkretne słowa: dzieci, rodzina,

kwiat, Mariupol, Putin, wojna, szaleństwo. Podstawą choreografii (muzyka: Dakh Daughters) były reakcje naszych ciał.

WASIA: Dla mnie to sztuka o intymnych historiach trzech młodych osób i o ich przeżyciach. O wolności tworzenia, niezłomności, autoekspresji. O tym, jak ważna jest wdzięczność i wsparcie. W spektaklu przechodzimy od statystyk do naszej reakcji na nie. Podajemy na przykład liczbę zabitych w rosyjskiej inwazji dzieci: kiedy zaczynałyśmy pracę, ta liczba wynosiła sto dziewięćdziesiąt osiem, a gdy grałyśmy czwarty spektakl – dwieście trzydzieści jeden.

DASZA: Dla mnie jest to sztuka i wyznanie, ponieważ wydobywam z siebie wiele głębokich uczuć przed publicznością. Ta głębia jest różna. Od zakrojonych na szeroką skalę doświadczeń wojennych, które obejmują wszystkich ludzi, po subtelne osobiste doświadczenia, które dotyczą tylko mnie, ale są też wspólne wszystkim.

WASIA: Spektakl składa się z szeregu scen funkcjonujących na trzech poziomach. Pierwszy poziom to tu i teraz – w teatrze.

DASZA: Na początku, przy wejściu na scenę, witamy się z publicznością i wypowiadamy pierwsze słowa, których się nauczyłyśmy po polsku: „dzień dobry", „nie rozumiem", „jak to wytłumaczyć?", „mam na imię…"

WASIA: Albo scena z mojej rozmowy telefonicznej z babcią. Ze względu na problemy z komunikacją nie dość, że długo jej nie widziałem, to jeszcze nie słyszałem jej głosu. Zupełnie niespodziewanie, podczas jednej z prób, zadzwonili do mnie wujek i babcia, a Sonia postanowiła to nagrać. Wtedy nawet nie sądziłem, że będę chciała to włączyć do spektaklu. Scena wygląda tak: na projektorze jest wideo z rozmowy, a ja jestem na scenie z torbą waty,

z której, jak z gliny, wyrabiam dziwaczne zwierzęta. Dla mnie to scena kontaktu z babcią i domem. Za każdym razem, kiedy to gram, jestem mentalnie razem z babcią.

DASZA: W trakcie swojej sceny zadaję sobie wiele pytań w obecności publiczności. W ten sposób widz może brać udział w scenie i odczuwać razem ze mną. Te pytania może zadać sobie każdy. (Pytania pochodzą z pamiętnika, który prowadziłem po przyjeździe do Polski po 24 lutego.) Tańczę moje pytania do muzyki napisanej przez mojego chłopaka. Ta scena jest częściowo o nim: „Jak to jest kochać na odległość?". Ciekawe jest dla mnie dzielenie się swoimi doświadczeniami z publicznością, ponieważ po każdym spektaklu badam to doświadczenie i obserwuję, jak się zmieniało.

SONIA: Drugi poziom obejmuje wydarzenia, które rozgrywały się po 24 lutego. Na przykład pokazuję wideo z telefonu mojego brata, za które rosyjskie wojsko wzięło go do niewoli na miesiąc. Był tam bity prawie codziennie.

DASZA: Jest scena, w której opowiadam o tym, że 23 lutego zjadłyśmy z Sofią falafele w ulubionej wegańskiej kawiarni w Charkowie, wracając ze szkolenia na temat radzenia sobie ze stresem. Następnie pokazuję zdjęcie zrujnowanego budynku, w którym kiedyś mieściła się kawiarnia.

SONIA: Na tym poziomie rozgrywa się też scena o wartości rzeczy przywiezionych z domu. Rozpakowuję w niej rzeczy z plecaka, który zabrałem ze sobą 24 lutego: skarpetki z kaczuszkami podarowane mi przez chłopaka, pusty kalendarz na marzec, notes, bieliznę termiczną, którą kupiłam na wyjazd w góry, kilka torebek herbaty i cukier – scena kończy się słowami: „mam mały domek w plecaku".

WASIA: Trzeci poziom, historyczny, opowiada o naszej pamięci historycznej – jest tu scena z wideoklipami z różnych wydarzeń z historii Ukrainy: II wojna światowa, Dzień Niepodległości, zniszczenie lotniska w Doniecku, dwukrotne zwycięstwo w Eurowizji, aneksja Krymu, Hołodomor, lot Kadeniuka w kosmos. Ten poziom opowiada o naszej pamięci genetycznej i niesamowitej woli walki.

SONIA: Dla mnie najważniejszym momentem w spektaklu jest jedna z ostatnich scen – bierzemy telefony i wybieramy numery swoich rodzin, czyli dzwonimy do domu w Ukrainie. Odpowiedź jest zawsze taka sama: „W tej chwili abonent nie może odebrać twojego połączenia”… Myślę, że będziemy pracować nad spektaklem *Historia Ukrainy* i grać go, dopóki ktoś z rodziny nie podniesie telefonu i nie powie: „Jestem w domu. Wszystko w porządku”.

WASIA: Dla mnie najważniejszym momentem jest ten, kiedy wasze uczucia odbijają się echem w słowach spektaklu. Mamy taki „chip”, mówimy o nim na początku spektaklu: jeśli odczuwasz podobne emocje, byłeś w podobnej sytuacji, lub po prostu słowa do ciebie trafiają, możesz pstryknąć palcami: „właśnie!”.

DASZA: Siła spektaklu tkwi w jego prostocie. Jest na przykład scena, w której siedzimy i czytamy teksty z naszych dzienników. Moc tkwi w impulsach. Staram się bardzo uważnie obserwować impulsy podczas pracy nad spektaklem, bo to z nich wyłaniają się sceny, dzięki którym wchodzimy w głąb wraz z widzem. Często pierwsza myśl jest najlepsza. Możemy pozbyć się scen, które nie są już dla mnie istotne. Naszą siłą jest to, że słuchamy siebie i zmieniamy wszystko, co uważamy za konieczne. Moc tkwi w ciszy. Doceniamy ciszę, nie boimy się jej, choć wydaje się, że jest jej dużo. Powtarzam sobie: „Nie robimy spektakularnych koncertów, nasz spektakl nie musi być rozrywkowy”. Doceniamy nasze milczenie.

SONIA: Trzeba powiedzieć, że nie dzielimy się refleksjami. Nie jesteśmy jeszcze na etapie refleksji nad traumą. Jesteśmy na etapie krwawiącej rany, która nie może zacząć się goić, bo wojska rosyjskie są w moim domu. Moim zdaniem siła spektaklu polega na tym, że nazywamy rzeczy po imieniu. Mamy scenę, w której opowiadamy historię naszego życia w ciele, i po pytaniu „Co teraz?", opowiadamy o tym, co się teraz dzieje. Wojnę Rosji z Ukrainą nazywamy wojną, a nie operacją specjalną ani konfliktem zbrojnym. Podczas jednego ze spektakli Wasia mówiła o propagandzie informacyjnej w przestrzeni medialnej. Że Rosja walczy przeciwko całemu cywilizowanym światu, a Ukraina o cały cywilizowany świat.

WASIA: Siła polega na tym, że w spektaklu nie mówimy, że jesteśmy ofiarami, ale wojowniczkami i twórczyniami.

DASZA: *Historia Ukrainy* jest wypowiedzią polityczną i artystyczną. Sztuka i polityka są ze sobą powiązane i nie mogą istnieć oddzielnie. Dlaczego jestem w performansie?

WASIA: Jestem ukraińską aktorką i mam coś, czym chcę się podzielić. Chcę, żeby ta sztuka pomogła widzom ustalić jeden fakt – wszystko, co robimy i czujemy, jest niezwykle ważne i wartościowe.

DASZA: Chcę wierzyć, że może to coś zmienić. Najprawdopodobniej nie zobaczę tych zmian i nie odczuję ich bezpośrednio. Wszyscy czujemy odpowiedzialność i mamy siłę, aby zrobić coś, co pozwoli nam wspólnie zwyciężyć. Zrobiłam ten spektakl, bo chcę, żeby usłyszano Ukrainę. Wojna to nie statystyki i liczby, tylko prawdziwe życie. W naszym spektaklu jesteśmy głosem milionów Ukraińców.

SONIA: Kiedy mieszkałam w Charkowie, pomagałam uczniom przygotować

się do testu z historii Ukrainy. W moim telefonie i laptopie zostało wiele prezentacji i streszczeń. Rosja niszczy teraz moją historię: muzea, szkoły, zabytki – w pewnym momencie poczułam, że tak bardzo mnie to boli, że ból oddziela mnie ode mnie. Jakbym znikała z każdą wystrzeloną rakietą. To jest cel Rosji, ale pieprz się, Rosjo. Zrobię przedstawienie o historii mojej Ukrainy, która nigdy nie zostanie zniszczona.

DASZA: Dla mnie ten spektakl jest rozmową z Ukrainą. Ale też rozmową o Ukrainie, bo stawiamy pytanie: jak żyć w czasie wojny z naszej perspektywy i jednocześnie z perspektywy całej Ukrainy? Rozmową o Ukrainie, bo nasz spektakl ma zwrócić uwagę na temat wojny. Na przykład scena z filmu *Charków_Bachmut_Kysliwka* o tym, co dzieje się teraz w naszych miastach, jak teraz żyje i jak czuje się nasz dom, który jest tak daleko (wideo, zdjęcia, muzyka i scenariusz są autorstwa artystów charkowskich).

Rozmowa z Ukrainą – ta teza oparta jest na moich odczuciach podczas spektaklu. Czuję się blisko domu, kiedy na przykład dzielę się filmem o domu. Jest w nim wiele ujęć, jak siedzimy z rodzicami w piwnicy i słuchamy eksplozji. Albo nagranie mojej sąsiadki, której nie widziałam od początku wojny, bo ona, tak jak my, ciągle się ukrywała.

Na scenie w Polsce jestem prawie w domu, bo pamiętam, jak to wszystko się wydarzyło. Bo za każdym razem czuję, że mój dom na mnie czeka i że wrócę. Dla mnie spektakl jest powrotem do rzeczywistości; czuję, że czasami odwracam uwagę od wojny, bo psychika nie zawsze potrafi się na niej skoncentrować. Ale przypomnienie sobie rzeczywistości jest konieczne: jest wojna i to się dzieje naprawdę. Zapominanie i przyzwyczajanie się do tego jest dla mnie przestępstwem. Jestem w Europie, jest cisza i spokój. Mój chłopak jest we Lwowie, tam są syreny. Moi rodzice są w Charkowie, tam są

wybuchy. Będę wracała do rzeczywistości przez ten spektakl raz po raz, aż wrócę do domu, do spokojnej Ukrainy.

WASIA: Dla mnie praca nad spektaklem nie była łatwa. Oczywiście, jak w każdym procesie twórczym, było wypalenie, załamania emocjonalne, wieczne poszukiwania i niepewność. Dlaczego to robię? Takie pytanie nigdy mi nie przyszło do głowy. Z jakiegoś powodu byłam pewna, że robimy z dziewczynami coś ważnego, przynajmniej dla siebie w tym czasie. Bo każda próba była swego rodzaju małym odkryciem w sobie. Ale o tym później. Dasza, Sonia i ja studiowałyśmy na tym samym uniwersytecie w Charkowie, ale byłyśmy na różnych kursach i nie znałyśmy się.

Dlatego nie tylko kraj, język, ludzie byli dla mnie nowi, ale także dwie dziewczyny z mojej uczelni. Jesteśmy różnymi ludźmi. Praca nad spektaklem była pierwszym krokiem do wzajemnego zrozumienia i zadowolenia ze wspólnej nauki. Inicjatorką tych spotkań była Sonia. Na początku było mi bardzo ciężko, niczego nie chciałam, wydawało mi się, że zmuszam się do czegoś, co jest dla mnie trudne, ale im więcej spotkań, tym bardziej chciałam się otworzyć, chłonąć informacje, dzielić się pomysłami. To pragnienie rosło z każdą próbą. Ten spektakl nie tylko dał ujście moim emocjom, ale też stał się okazją do wspólnej pracy trzech osób, które dzięki niej utworzyły jedną całość.

Myślę, że ten spektakl jest przede wszystkim o ludziach i dla ludzi. Dla ludzi, którzy mają uczucia, wspomnienia, historię. O ludziach, którzy płaczą, śmieją się, nienawidzą, są smutni lub szczęśliwi.

Jak widzimy przyszłość ukraińskiego teatru?

Teraz ukraiński teatr jest różnorodny. Dużo naszych kolegów i koleżanek, niezwykłych aktorek i aktorów, reżyserek i reżyserów, teraz jest żołnierzami w siłach zbrojnych Ukrainy i wolontariuszami, na przykład w organizacji „Kulturny Szok”. Jeden z naszych przyjaciół, Artem Wusyk, po wybuchu wojny założył we Lwowie teatr Warta. Wielu aktorów i aktorek porozjeżdżało się do różnych krajów. Portugalia, Anglia, Irlandia, Dania i Polska. Wielu z nich tworzy spektakle o Ukrainie, przekazując ukraińskie tradycje, symbole kultury. Ukraiński teatr jest silniejszy przez rosyjskie rakiety, które trafiają w gmachy teatralne. Kiedy pisałyśmy odpowiedź na to pytanie, pomyślałyśmy, że my naprawdę jesteśmy przyszłością ukraińskiego teatru. Jacy będziemy w przyszłości? Teraz studiujemy aktorstwo w Polsce i przekazujemy to, co jest dla nas ważne. Wierzę w to, że po skończeniu studiów wrócę do Ukrainy żeby uczyć aktorstwa na uniwersytecie, a moje doświadczenie i studia w Polsce będą dla mnie silnym wsparciem. Wiem, że po zwycięstwie Ukrainy zrobimy w Ukrainie projekt z polskimi kolegami z roku. Planujemy wielki spektakl, który chcemy pokazać w miastach po obu stronach granicy. Na ukraińskim Krymie i w ukraińskim Donbasie. Jaka będzie przyszłość ukraińskiego teatru? Będzie silny i niepodległy.

Właśnie taki jest teatr teraz, bo jest w naszych rękach – teraz i w przyszłości.

Jesteśmy wdzięczne za wsparcie i pomoc.

Dziękujemy za zainteresowanie sztuką ukraińską.

Siła naszych głosów przybliży nasze zwycięstwo.

Слава Україні!

W sierpniu 2022 roku artystki założyły własny, niezależny teatr GAS (na Instagramie: https://www.instagram.com/gas_theater/) funkcjonujący jako ośrodek kultury ukraińskiej i polskiej. Grupa stworzyła spektakl *Lalka Show* (premiera: 13 X 2022), który był pokazywany na 15. Międzynarodowych Spotkaniach Szkół Lalkarskich Metaformy we Wrocławiu (11-14 października 2022) i jest otwarta na kolejne współprace.

Wzór cytowania:

Bogdan, Dasza; Marceniuk, Wasyłyna; Oniszczenko, Sofija, *O „Historii Ukrainy”*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2022 nr 171, https://didaskalia.pl/pl/artykul/o-historii-ukrainy.

Autor/ka

Dasza Bogdan Wasyłyna Marceniuk Sofija Oniszczenko

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/o-historii-ukrainy*